

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatki poranne przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garbontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują kantor codziennie od 8-jej rano do 8-jej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 12 po

Dziś: Piotra Wyznaw.
Czwartek: Ireny Panny.
Piątek: Urszuli Panny.
Sobota: Korduli P. M.

Wschód słońca o godzinie 6-jej minut 27.
Zachód: 5-jej 3.
Długość dnia: 10 36.
Ubyło: 6 8.

Wschód księżyca o godzinie 10 minut 11 r.
Zachód: 2 58 w.
Wysokość wody na Wiśle st. 1 c. 6 (st. 1 c. 5).
Dziś o godzinie 4-jej rano ciepła 4°.

Niedziela: Jana Kantego.
Poniedziałek: Rafała i Feliksa
Wtorek: Krystyna M.
Sroda: Lucjana Mecz.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 513.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7251, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Ziemowita b.; jutro Budzisława.
Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich. (Kancelaria kasy w gmachu resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm.—11 przed południem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-jej rano do 5-jej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulfa. (Hotel Europejski—od 10-jej rano do 5-jej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy irzeźbiarzy. (Nowy Świat № 27—od 10-jej rano do 7½ wieczorem.)

Koncerty: Wieczór Towarzystwa muzycznego. (Sale reductowe—8 wieczorem.)—Koncert orkiestry wiedeńskiej pod dyrykcją Edwarda Straussa. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Pajace” (z udziałem pani Aleksandry Stromfeld-Klamrznyskiej i p. Achillesa Stelle), oraz „Divertissement”; jutro „Pajace” (z udziałem pani Aleksandry Stromfeld-Klamrznyskiej i p. Achillesa Stelle), oraz „Wieszczka ialek”;—Rozmaitości: dziś „Wiecek i Wacek”; jutro „Falszywe cnoty”;—Teatr w ogrodzie Saskim: dziś „Zemsta niepotrzeba” (występ gościnnie panny Klementyny Czosnowskiej); jutro „Rip-Rip”. (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 14817 rs. 97½ kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9—12-jej rano; wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od 9-jej r. do 2-jej południa i od 4—6-jej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Na mocy cyrkularza ministra oświaty z dnia 30-go marca r. b., do instytutu położniczego w Warszawie przyjętych może być tylko 10% osób pochodzenia żydowskiego.

— Egzaminy na dentystów mają się odbywać w uniwersytecie warszawskim dwa razy rocznie: od 13-go listopada do 3-go grudnia i od 13-go marca do 2-go kwietnia.

— Jeden z kantorów technicznych w Warszawie wystąpił do zarządu miejskiego z prośbą o zezwolenie ustawienia motorów gazowych w jednym z domów przy placu teatralnym, w celu wprowadzenia w ruch dwóch maszyn dynamo-elektrycznych do oświetlenia elektrycznego dwóch domów sąsiednich. Ponieważ zarząd miejski przewiduje w niedalekiej

przyszłości zaprowadzenie publicznego światła elektrycznego przez przedsiębiorcę prywatnego, na zasadzie zobowiązań z magistratem, na wzór towarzystwa gazowego, a więc z uwzględnieniem monopolu, magistrat zatem nie chce się krepować w tym wypadku oddzielnymi zezwoleniami, zażądał w kwestji tej decyzji władzy wyższej, której stan rzeczy przedstawił.

— Wiele osób, zamieszkających na prowincji, podlegających, jako stali mieszkańcy m. Warszawy, powinności wojskowej na miejscu, a posiadających, ze względu na stosunki rodzinne, pewne prawa do ulg, z braku kompletnych dowodów o swoim stanie familijnym, może utracić z chwilą powołania prawo do ulg im przysługujących. Koniecznym jest tedy, w myśl art. 140-go ustawy, aby stawający w d. 13-ym listopada w urzędzie wojskowym na Pradze mieli przy sobie wszelkie dowody przysługujących praw, z chwilą bowiem wyciągnięcia losu, urząd spóźnionych dokumentów rozpatrywać nie będzie.

— P. minister spraw wewnętrznych depeszą telefoniczną zawiadomił naczelników gubernij, iż wskutek Najwyższej decyzji wyjątkowo w roku bieżącym dozwolonym jest urzędem wojskowym do d. 27-go b. m. przyjmować prośby od studentów, pragnących otrzymać prolongatę w wykonywaniu powinności wojskowej.

— Wydział taryfowy i statystyczny kolei interes polskiej mieszczący się dotychczas w Warszawie, przeniesiony obecnie został na Pragę i połączony z wydziałem ruchu tejże kolei. Biuro pomieszczone zostało wprost dworca, w domu, zajmowanym poprzednio przez naczelników kolei; zwierzchnikiem tego wydziału mianowany został p. Drobnyj.

— Dowiadujemy się, że projekt, powzięty w tutęjszej radzie miejskiej dobroczynności publicznej co do założenia domu przytulku dla starców i kalek na prowincji, zależnym jest od przygotowywanej w ministerjum spraw wewnętrznych ustawy dla przyszłych przytułków gubernjalnych, które do pewnego stopnia zapobiegają rozwijającej się żebrani.

— Następujące osoby samowolnie przebywające za granicą wzywane są do powrotu pod skutkami wynikającymi z §§ 326 i 327-go kod. kar.: Wojciech Adamkiewicz 43 l., Antoni Brzostkowski 38 l., Wanda z Żychnowskich Czernicka 35 l., Błażej-Wiktor Karmański 40 l., Elżbieta Karmańska 28 l. i Jan-Teodusz Sosnowski 37 l.

— Podczas zbliżających się Zaduszek, Towarzystwo dobroczynności wysłało 6-iu starców, zaopatrzonych w puszki opieczetowane dla zbierania dobrowolnych ofiar na ementarzach: powązkowskim i brudzieńskim.

— Wobec obniżenia się temperatury, dyrektor kolei nadwiślańskiej wydał rozporządzenie, aby nie czekając terminu zwykłego, wagony w pociągach osobowych, zwłaszcza idących w nocy, były ogrzewane.

— Donosiliśmy przed półrokiem, że wydawcy Wielkiej encyklopedji ilustrowanej i Wędrowca nabyli posesję pod n-rem 47-ym na Nowym Świecie, która miała obszerny plac w podwórzu. Na placu wzniesiono już pod dach trzypiętrowy dom, specjalnie dla pomienionych wydawnictw i drukarni zbudowany. Na trzecim piętrze ustawiana jest obecnie wielkich rozmiarów altana, przeznaczona na zakłady fototypowe i trawiarnię.

— Dotychczasowy kontroler ruchu kolei nadwiślańskiej p. Tomczyński, wczoraj objął nowe obowiązki zarządzającego stacją towarową Warszawa nadwiślańska, po p. Krachelskim. Czynności zaś kontrolera ruchu oddziału I-go, od Mławy do Iwangrodu, zastępczo pełnić będzie zawiadowca głównej stacji Praga nadwiślańska p. Bohuczewicz.

— Naczelnik rządowych zakładów górniczych w Królestwie Polskim rz. r. st. Choroszewskij, przyjechał z Kijowa. Pozostający przy ministerjum spraw wewnętrznych szambelan książę Ogiński, wyjechał do Wilna. Zarządzający izbą rządową rz. r. st. Rudczenko, powrócił z Odessy. Inżynier rz. r. st. Bykow, wyjechał do Brześcia litewskiego. Konsul perski

NA FALI.

Przez

Marję Rodziewiczównę.

(Dalszy ciąg.)

W miarę jednak zbliżania, dziwna nieśmiałość go ogarniała, jakby lęk przybycia nie w porę.

Po drodze radczyni dom leżał i oto na progu ona stała i zdala go ujrzawszy, zaczęła rękami machać, jak mając telegraficzny.

— Witam, witam! Jak to dobrze, że już wracasz. Nie wiedziałam, gdzie ciebie szukać.

— Albo co? Potrzebny jestem?—odparł, wchodząc za nią do domu.

— Naturalnie. Profesorowa chciała już jutro twoje rzeczy do mnie odesłać. Ciasno tam.

— Moje rzeczy? Dlaczego?

— A no, jak twój kwartał się skończył, a nie była pewna, że zostaniesz, wzięła na stancję kuzyna, który na pierwszy kurs się zapisał i drugiego medyka. Tydzień temu sprowadzili się i zawadzają im twoje rzeczy.

Józef milczał, słuchając, jakby nieznaną mowę. W głowie mu się przewracało. Radczyni trzepała dalej:

— Tymczasem dzisiaj, wychodząc z „pod Snopa” spotkałam Małtasę i opowiedziałam twój kłopot. Ten złoty człowiek kocha cię, jak ojciec, zaraz się tem zajął. Posłał konie i lokaja i zabrał te rzeczy do siebie. Ma pokój oddzielny i kazał go dla ciebie urządzić. Więc prosto tam idź. Będziesz jak w rodzinie.

A tak, w rodzinie. Michał mówił to samo, wprowadzając go do profesorowej. Nie zbraknie mu rodzin widocznie.

Wciąż stał i słuchał, czując w piersi to gorąco, to chłód, przerażony, oniemiały i nagłym strachem zdjęty, by się ze swoim nieszcześciem nie zdradzić. Już je czuł, chociaż dotąd jasno nie pojmował.

— A no, zadługom bawił widocznie!—wymówił wreszcie, zabierając się do odwrotu. — Dziękuję kuzynce za opiekę.

Nacisnął kapelusza na oczy i wyszedł.

Czuł w ustach jakby smak atramentu i ból szcęk, przytem drżał wewnątrz, zresztą wyglądał jak zwykle, bez ustanku powtarzając w myśli:

— Cicho, cicho, milczcie, nie zdradzaj się!

I potrafił zapanować nad sobą. Jeszcze coś nie miał nadziei, że to nieporozumienie, przypadkowy zbieg okoliczności, ale nie miał już wiary, ani odwagi iść wprost na stare mieszkanie po wyjaśnienie i po chwili wahania wszedł do domu Małtasę.

W bramie stróż go poznał i powitał uprzejmie.

— Ja mam klucz od mieszkania!—zawołał, i wszystko pan tam znajdzie. Zaraz wskażę.

Wpadł do swojej izdebki i poprowadził nowego lokatora na pierwsze piętro.

Pokój miał osobne wejście, był umeblowany porządnie, z widokiem na ulicę. Łączył się z mieszkaniem właściciela, ale drzwi te były zabite i zawieszono dywanem.

Znalazł chłopak manatki swoje ułożone w szafie, łóżko czysto usłane, na stole bukiet kwiatów, na ścianach kilka obrazków.

Tchnęło to świeżością i troskliwym staraniem. Stróżowa przyniosła mu stągiew świeżej wody, cerber pomógł rozebrać się, oboje wysilali się w grzecznościach.

Chłopak rozstrojony mało zwracał na wszystko uwagi. Przebrał się, oczyścił z kurzu i poszedł wprost do Małtasę.

Coraz bardziej utrwał się w przekonaniu, że z muchy zrobił wół i że dziś jeszcze za godzinę odzyska swoją Pepi, taką, jaką pożegnał.

W gabinecie Małtasę go przyjął z otwartymi ramionami.

— Siadajże, masz cygaro, opowiadaj, gdzieś bywał. Amatorska wycieczka, zazdrościsz ci! My ledwie mogliśmy na dwa tygodnie wyrwać się do morza. Wróciliśmy onegdaj—w sam czas, aby twe manatki uratować od poniewierki. Cóż—wygodnie ci Liza urządziła? Ja jeszcze nie miałem czasu tam zajrzeć. Byłem zajęty tą licytacją domu Bemsza—i musiałem nabyć! Ładna posesja.

Mówił jednym tchem, nie dając Józefowi przyjść do słowa. Nareszcie ten przerwał przemową:

— Pan dobrodziej taki łaskaw. Nie wiem tylko, czy nie będzie to złym interesem mieć lokatora studenta. Kasta to sławna z pustej kieszeni i nieakuratności.

— Nie troszczę się ani odrobiny o to! Byle ci było wygodnie, na warunki zgodzimy się bez sporu. Mój chłopiec, przywykłem cię uważać za syna.

— Na poprzednim mieszkaniu płaciłem trzysta, wraz z utrzymaniem. Kwartalnie z góry—rzekł Józef tonem urzędowym.

— To dużo! Profesorowa umie prowadzić interesa. Ale musiały być wygody! No, ja ci dam to samo, o ile mogę, i wezmę pięćdziesiąt mniej. Co do utrzymania porozumiesz się z moją gospodynią dzisiaj przy herbacie, bo cię nie uwolnię. Rozweselisz nas! Bez protestu, bez wymówek! Zaczynasz z punktu używalności swego kontraktu. Chodźmy!

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Epstejn, powrócił z zagranicy. Łowczy Najwyższego Dworu hr. Berg, wyjechał do Radomia.

— Pan Lucjan Wrotnowski, członek Towarzystwa sztuk pięknych, zatwierdzony został przez ministra oświaty wiceprezesem tegoż Towarzystwa na rok 1893-ci.

— Bawi w Warszawie wiedeński korespondent czeskiego dziennika *Narodni listy*, p. Navratil.

— Franciszek Kostrzewski, dotknięty chorobą oka, przychodzi już do zdrowia. Artysta powrócił do pracy chociaż lekarze zalecają mu jeszcze przebywanie w domu.

— P. Bolesław Choraży, dyrektor kolei konnej, wyjechał wczoraj do Brukseli.

— J. Eks. biskup diecezji płockiej, ks. Michał Nowodworski, wczoraj wyjechał do Płocka.

— Z teatru.

* Program dzisiejszego wieczoru w Towarzystwie Muzycznym przedstawia się obecnym.

Panna H. de Gebaury (pseudonim) wykona arję z „Królowej Saby” Goldmarcka, arję z „Wesela Figara” Mozarta i „La promessa” Rossiniego.

P. Łabanowski odśpiewa arję z opery „La coupe du roi de Thule” Diaza, „La charité” Faura i pieśń Martini’ego.

Całości dopełni deklamacja p. Ireny Orwidówny i gra fortepianowa p. Michała Hertza, który wykona tyle popularną sonatę „Patetyczną” Beethovena.

* Jak wiadomo, nowa organizacja orkiestry amatorskiej Towarzystwa muzycznego została już w zasadzie postanowiona.

W poczet członków orkiestry przyjmowani będą na przyszłość ci tylko z amatorów, którzy poddadzą się balotowaniu oraz egzaminowi z uzdolnienia muzycznego.

Na punkcie ostatnim opinować będzie dyrektor Münchheimer.

Oseby, pragnące wejść w poczet członków orkiestry, mogą zapisywać się w kancelarii Towarzystwa Muzycznego w poniedziałki i czwartki od godziny 7—8 wieczorem.

— Wystawa myśliwska.

Jak to w swoim czasie zaznaczyliśmy, grono członków Towarzystwa łowieckiego zamierza urządzić w Warszawie pierwszą wystawę myśliwską.

Projekt ten został obecnie szerzej rozwinięty i na zebraniu ogólnym pomienionej instytucji będzie postawiony w formie wymotywowanego wniosku.

Program zamierzonej wystawy jest dość rozległy. Ma ona zawierać następujące główne działy:

1) broń myśliwską ze wszystkimi przynależnościami, jak gotowe naboje, śróty, kule itp.; 2) odzież myśliwską i różne przybory do polowania; 3) konkursy gospodarstw łowieckich na podstawie planów i opisów specjalnie delegowanych komisji; 4) modele przyrządów przeznaczonych do tępienia szkodliwych i drapieżnych zwierząt; 5) konkursy strzelnicze; 6) dział psów myśliwskich wszelkich odmian i ras z modelami najpraktyczniej urządzonych psiarni.

— O taryfy.

Na poniedziałkowym posiedzeniu sekcji przemysłu rolniczego Towarzystwa przemysłu i handlu radca Dmochowski poruszył sprawę taryf kolejowych za przewóz okowity.

Mówca zwrócił uwagę, że taryfy te dla tutejszego przemysłu gorzelniczego są równie niekorzystne, jak taryfy zbożowe.

P. Dmochowski prosi zatem, aby sekcja wezwwała delegację taryfową, ażeby w memorjale swoim poruszyła także i sprawę taryf na przewóz okowity.

Sekcja wniosek ten przyjęła i wybrała jednocześnie p. Dmochowskiego do delegacji taryfowej, jako orędownika poruszanej przezeń sprawy.

— Na Brudno.

W oczekiwaniu nader liczego zgromadzenia publiczności podczas „zaduszek” na cmentarzu brudzińskim, przedsiębiorcy już wynajęli mnóstwo omnibusów oddawna wycofanych z obiegu na bruku miejskim.

Celem obejścia opłaty rogatkowego, większa część wehikulów ma kursować od planty kolei obwodowej.

— Na kolei.

W obec ukazania się epidemii w okolicy Nowego Dworu, a mianowicie we wsi Góra, oraz w Mławie, zarząd kolei nadwiślańskiej polecił zorganizować dozór sanitarny na stacjach: Mława, Nowogrodzki i Nowy Dwór, wszystkich zaś podróżnych wyjeżdżających z tych stacji poddawać oględzinom lekarskim i dezynfekcji.

Bilety na przejazd mają być sprzedawane tylko tym, którzy przedstawiają w kasie świadectwa lekarskie.

W tym też celu przewidziano aparaty dezynfekcyj-

ne na wymienione stacje, gdzie również wyznaczono oddzielnych lekarzy.

Opatrywanie i dezynfekcja podróżnych obowiązująca w Mławie, Nowogrodzku i Nowym Dworze od dnia dzisiejszego.

— Polowanie na „antyki”.

W dzielnicy staromiejskiej kilku antykwariuszów, *minorum gentium*, dozoruje robót kanalizacyjnych w oczekiwaniu na mogące się znaleźć w ziemi zabytki starożytne.

Jak dotąd prócz starych fundamentów, tudzież kawałków zardzewiałego żelastwa, nic więcej nie znaleziono.

— Łyżwy zamiast rowerów.

Grono cyklistów „blekitnych”, nie należących do stowarzyszenia, zawiązuje kółko łyżwiarskie z własnym torem za rogatką belwederską.

Z kółka owego ma powstać formalne towarzystwo łyżwiarskie.

— Falszowanie mięty.

Wobec licznych zapotrzebowań mięty pieprzowej, cena tego materiału nie tylko u nas, ale i za granicą ogromnie się podniosła.

Bezpośrednim skutkiem tego stanu rzeczy jest systematyczne fałszowanie tak pożytecznego w czasie epidemii środka leczniczego.

Pierwszorzędne magazyny materiałów aptecznych i aptek zawczasu zaopatrzyły się w towar dobry, handlarze jednak usiłują zamiast mięty pieprzowej wprowadzać do sprzedaży mieszaninę, złożoną z mięty wodnej, leśnej i zielonej, skropionej niewielką ilością olejku miętowego dla zapachu.

Oczywiście, cena surogatu jest stosunkowo niska. Mieszanina ziół wspomnianych nie może zastąpić w działaniu mięty pieprzowej, niekiedy nawet bywa wprost szkodliwa dla organizmu.

— Najstarsza emerytka.

W tych dniach zmarła s. p. Ludwika Sieroszewska, najstarsza z emerytek.

Pobierała ona skromną emeryturę, nie przynoszącą 100 rs. rocznie, od 1838-go r., czyli przez lat 54.

Zmarła była wdową po Józefie Sieroszewskim, b. poruczniku, a ostatnio urzędniku komisji spraw wewnętrznych.

— Spekulanci na... cholerze.

Dochodzą nas skargi na jeden z zakładów kąpielowych, który wobec przenikających wszystkie sfery dążeń do utrzymania czystości, postanowił sobie widocznie „drzeć łyko, póki się da”.

Zakład ten pobiera obecnie za użycie łaźni opłatę sześciu kopiejek, podczas gdy dawniej zadawał sobie czterema, nadto zniósł zupełnie bilety abonamentowe do wani, na których to biletach poprzednio ustępował stałym swym gościom pewien procent.

Zapewne „wolność Tomku w swoim domku”, niestosownym jednak jest nadużywać owej wolności ze szkodą dla ogółu.

— Upadłości.

Jak nas informuje korespondent łódzki, zaczynają coraz częściej dochodzić wiadomości z Cesarstwa o upadłościach na tamtejszym rynku towarowym.

W ostatnich dniach zawiesili wypłaty: kupiec handlujący wyrobami wełnianymi i bawełnianymi, L. Merencki w Kiszyniewie, w którego pasywach, obliczonych w przybliżeniu na 200,000 rs., Łódź ma być dość poważnie zaangażowana, oraz M. J. Kandel w Sorokach, handlujący w tym samym zakresie co poprzedni, ale na mniejszą skalę; pasywa tego ostatniego mają przewyższać 60,000 rs.

Najbardziej alarmujące wiadomości pochodzą z Odessy, gdzie już kilka firm zostało zachwianych z ewentualną stratą dla naszych przemysłowców. Między innymi wymieniają tu poważnego kupca wyrobów kamgarnowych, którego firmę ujawnimy wszakże dopiero po ostatecznym zdeklarowaniu jej za upadłą, oraz jednego z pomniejszych, handlujących towarami bławatnymi, ormjanina Anadzi, którego upadłość na 30,000 rs. w przybliżeniu obliczają.

Że powodem tych bankructw nie zawsze jest stagnacja, dowodem ostatni z przytoczonych wypadków, w którym ów p. Anadzi ogłosił upadłość po... przejraniu w karty w ciągu jednej nocy 8,000 rs.!!

— Kradzieże.

Onegdajszego wieczora Janowi Żabiakowi, kolonistcie z Kępy, z przed szynku na ul. Czerniakowskiej skradziono konia z bryczką wartości około 150 rs.

— Kradzieże w pociągu.

Wczoraj na kolei obwodowej nieznaną zbrodnię dobierali się do dwóch pociągów, wymieniających wagony towarowe pomiędzy kolejami warszawsko-wiedeńską, nadwiślańską i terespolską.

W jednym z takich pociągów, po przybyciu ze stacji Warszawa-towarowa na Czystem na Pragę-nadwiślańską, zauważono brak plomb i uszkodzony zamek u wagonu ładownego.

Po bliższym zbadaniu okazało się, iż brak w nim kilku pudłów towaru łokciowego, idącego z Łodzi do Moskwy.

W parę godzin później zbrodnię próbowali okraść i inny pociąg, idący w tymże kierunku, gdyż na stacji Praga-terespolska, przy rawizji pociągu przybyłego z Warszawy-towa-

rowej, u jednego z wagonów ładownych spostrzeżono w yłamaną ścianę szczytową przy platformie hamulcowej.

Były to tylko usiłowania przedwstępne, towar bowiem wewnątrz wagonu był w porządku.

Widocznie złodziejom nie starczyło czasu. Śledztwo zarządzone.

— Zuchwała kradzież.

Korespondent nasz z Łodzi pisze:

W nocy z piątku na sobotę do baraku cholerycznego kolei fabryczno-łódzkiej, stojącego tuż pod laskiem zamiejskim, przy planie drogi, o dwie wiorsty od stacji, przyszło kilku drabów, uzbrojonych w noże, którymi zagrozili stróżowi wraz z gdyby pisał słówko, lub starał się im przeszkadzać w robocie.

Po chwili wynieśli z baraku duży kocioł żelazny, wyrwany z głębokiego otmurowania i znikli w pobliskim lesie.

Teraz dopiero stróż wpadł do baraku, obudził nocującego tam felczera i z przestachu widocznie, zemlał...

Felcher wypadł z mieszkaniem i pobił do zamieszkałego nieopodal droźnika, przy którego pomocy zarządził poszukiwania.

Kocioł znaleziono nazajutrz rano w lesie z kartką, ołówkiem napisaną, tej treści: „Gdyby ten kocioł był miedziany byłby już dawno sprzedany, że jednak jest żelazny, więc go zostawiamy...”

— Wyratowany.

Wczoraj przed południem naprzeciw budynku wodociągowego Kazimierz Bran, zamieszkały przy ul. Panieńskiej pod № 417-ym, wydobył z wisty tonącego Jakuba Urbańskiego.

Wyratowanego przeprowadzono do przytomności i odesłano do szpitala św. Rocha.

— U, wyjaśnić żadnych dać nie chciał.

— Pod gruzami.

Wczoraj w gmachu koszar mostowskich przy ul. Przejaży pod № 8-im zakładano rury wodociągowe.

W trakcie robót zawałiła się ściana piwnicy i przysgniotła gruzem robotników: Adama Waleczaka i Franciszka Zwirszewskiego.

Wypadek na szczęście zaraz zauważono i wydobyto zasypanych z pod gruzów.

Obu robotników, ciężko poranionych, odesłano do szpitala ewangelickiego.

— Poparzenie.

W fabryce wyrobów metalowych Wetryckiego i Hinkela przy ul. Wroniej pod № 69-ym giser, Leopold Zientek, przynosząc w naczyniu roztopiony ołów, oblał się i uległ poparzeniu piersi, rąk i nóg.

Zientka odesłano na kurację do szpitala ewangelickiego.

— Zamach samobójczy.

Nocy wczorajszej Józefa Kluczyńska, żona robotnika garbarskiego, powróciwszy do domu na Wolę z pogrzebu jednego synka, w przystępie rozpaczury otrula się kwasem karbowym.

Energiczny ratunek niebezpieczeństwu na razie zapobiegł. Stan zdrowia otrutej nie przestaje być groźnym.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 20-go października, o godz. 8-iej wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego (przy ulicy Chmielnej pod № 14-m) odbędzie się czternaste posiedzenie pierwszej stałej komisji teorii ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych.

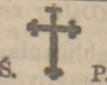
NEKROLOGJA.



Karol Jan Wroński,

majster szewski.

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 57, rozstał się z tym światem w dniu 17-ym października r. b. Pozostali w nieutulonym żalu: żona z dziećmi, zięćciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 20-ym b. m., to jest we czwartek w kościele św. Karola Boromeusza, o godzinie 10-iej zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie 3-iej po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą. —3899



Mateusz Wojdyno,

ojciec Piotra, naczelnika więzienia, przeżywszy lat 118, opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, przeniósł się do wieczności w dniu 18-ym października, to jest we wtorek, o czym w głębokim żalu pozostały syn, synowa, wnuki i prawnuki zawiadamiają rodzine, przyjaciół i znajomych. O dniu i godzinie pogrzebu będzie osobne zawiadomienie w Kurjerze. —3904

— W dniu 20-ym października r. b., to jest we czwartek, o godzinie 8-iej zrana, w kościele powązkowskim odprawione zostanie msza święta za dusze s. p. familji Janickich, a to z legatu przez niegdy Pawła i Emilję uczynionego, o czym rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —1396

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne Kurjera warszawskiego.)

Wiedeń, 17-go października.

Trzy wypadki dnia. Katedra św. Szczepana oświetlona elektrycznie, pierwsza w Europie, ściągana wczoraj, o

w związku trójcesarskim zabezpieczenie pokoju, ale sama Rosja, z powodu spraw bułgarskich, sprzeciwiła się zbliżeniu z Austrią. Minister hr. Kalnoky oświadczył, iż gorąco pragnie najlepszych stosunków z Rosją. Eim oczywiście życzy sobie ugody handlowej, ale i on, minister, także jej sobie życzy. Teraz jednak trzeba czekać, co odpowie Rosja. Polityka wschodnia Austrii jest bierna aż do możliwych granic. Kto tylko pragnie, może wiaść półwysep bałkański. Odnosnie do przymierza z Niemcami, minister oświadczył: Dopóki nie zostaniemy napadnięci postanowienia przymierza żadnej siły nie mają. Na Rosję my nie napadniemy. Hrabia Kalnoky zakończył swoją przemowę słowami, że obecna polityka Austrii pozostanie niezmienną. Po tem przemówieniu delegacja uchwaliła wszystkie żądania kredytów ministerjum spraw zagranicznych. (Aj. półn.).

Berlin 18-go października. (Tel. pr. K. W.)—Urzędownie donoszą, że w Afryce wschodniej przyszło do zetknięcia pomiędzy wojskami niemieckimi i powstańcami.

Paryż 18-go października. (Tel. pr. K. War.)—Teatr jarmarczny w Firminy runął. Wiele osób rannych.

Londyn 18-go października. (Tel. Aj. półn.)—Do Timesa telegrafują z Konstantynopola, iż poseł ruski miał wczoraj u sułtana dłuższą audjencję.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 18-go października. (Telegram Agencji półn.)—Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 99.95 płacono, 99.60 płacono, 99.90 płacono. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) 49.— płacono, 48.85 płacono, 49.— płacono. Przekazy na Paryż (kurs za 3 miesiące) 39.70 płacono, 39.60 płacono, 39.67½ w poszuk. Półimperjały nowe po rs. 7.96 w posz., 7.98 w zaofiar. Kupony celne po rs. 1 kop. 59¼ w poszukiw., 1.60 w zaofiarowaniu. Srebro w poszukiwaniu rs. 1.03, w zaofiarowaniu 1.10. Dyskonto prywatne 4% — 5½%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji 103.12½ płacono. Bilety II-giej emisji rs. 103 k. 12½ płacono. Bilety VI-ej emisji rs. 102 kop. 75 w posz., 6% renta złota z roku 1883-go rs. 163.75 płacono, — 5% renta złota z roku 1883-go 162.— w poszuk., 4% pożyczka złota z roku 1889-go — nienotow., 4% pożyczka złota z r. 1890-go — nienotow., 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji 102.87½ w posz., III-ej emisji 105.— płacono. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 237.75 płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 217.— płacono. Listy premjowe szlacheckie sztuki pełnopłacone rs. 191 kop. 75 płacono, 5% renta rus. rs. 103 kop. 75 w posz., 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-szej emisji 94.75 płacono, drugiej emisji rs. — kop. — nie not., trzeciej emisji — nie not., IV-ej emisji — nie notowano. 4½% pożyczka wewnętrzna I-ej ser. rs. 99 k. 87½ w poszukiwaniu, II-ej serji rs. 99 kop. 75 w poszukiw., 4½% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. 156.50 płacono, 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego 101.75 w posz., 102 w zaof.; 6% listy zast. wileń. 101.75 posz., 5% listy zastawne wileńskie 100.12½ w posz. Usposobienie giełdy spokojne.

Petersburg 18-go października. (Telegram Agencji półn.)—Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica cicho. Saksonka za czwart wagi pud. 10 płacono do rs. 10 k. 50. Samarka za czwart wagi 10 pud. rs. 10 kop. 25 płacono. Żyto bez zmiany, rs. 10 kop. — płacono, do rs. 9.75 z workami płacono. Owies mocno; w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 4.80 do 5.10 płacono. Mąka spok., żytnią z okolic Moskwy rs. 10.50 do 11.— plac., rs. 11.— do 11.25 plac. Jęczmień spokojnie, rs. — kop. — w poszukiwaniu. Łój za berkowice dziesięciopudowy rs. 53.— płacono. Cukier rafinowany Koeniga I-go gatunku rs. 6.90 płacono; II-go gatunku rs. 6.80 płacono. Mączka cukrowa kryształowa rs. — nie notowano. Mączka cukrowa mielona rs. — kop. — nie not.

Berlin 18-go października. (Telegram prywatny Kurj. W.)—Usposobienie giełdy dzisiejszej było w dalszym ciągu słabe i niskie. Niepomyślnie wiadomości z giełdy paryskiej i podrożenie gotówki oddziaływało ujemnie na tendencję zebrań. Na rynku rubli i wałtości, wobec trwającej podaży, panowała niska. Ruble w transakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo i w chwili urzędowego zamknięcia obrad 203.—, straciły zaś następnie 25 fen. W porównaniu z wczorajszymi kursami obniżyły się banknoty ruskie w obrotach natychmiastowych o 75 fen., a w dostawowych o 1 m. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 1 m. 10 fen., a krótki Petersburg o 1 m. Petersburga długoterminowego nie dotykano. Przekazy na Wiedeń w obu terminach nie uległy zmianie; krótkie (170.10), długoterminowe

zaś (169.10.) Listy zastawne ziemskie i pożyczki wschodnie 3-ej emisji obniżyły się o 30 kop., a listy likwidacyjne o 20 kop. (61.20), za pożyczki wschodnie 2-ej emisji osiągnęło 65.—. Więcej płacono za 4½% listy zastawne ruskie, i kupony celne. Na poziomie kursu wczorajszego pozostały 6% ruskie renty złote z roku 1883-go, mniej natomiast za pożyczki premjowe ruskie obu emisji. Z wartości spekulacyjnych, akcje kredytowe austriackie straciły drobność. Dyskonto prywatne pozostało bez zmiany (2½%). Żyto miało dziś tendencję słabą i oddawane było taniej o 1 m. w towarze gotowym i o 75 fen. w dostawowym.

Berlin 18-go października. (Telegr. prywatny Kurj. Warsz.)—Bil. bank. rus. w tr. nast. 203.— Akcje d. z. w. wiod. —. Wskle na Warszawę 202.60 Akcje kredytowe 165.70 Wsk. na Petersburg krót. 202.20 Wsk. na Londyn kr. 20.36 Wsk. na Petersburg dług. — dl. 20.28 Bil. ban. russk. na dost. 202.75 Żyto w tow. gotow. 142.75 Wschodnia pożycz. II em. 65.90 Żyto na wiosnę 142.25 Listy zast. serji I-ej 64.50

Kursy z d. 17-go października 203.75 203.70, 203.20, 202.20, 203.75, 66.20, 64.80 165.75, 143.75, 143.—

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 18-ym października. Na targ praski w dniu dzisiejszym nadeszło 13 wagonów zboża, z których 9 owsa, 1 gryki i 3 kaszy jaglanej. Ogólna tendencja targu zbożowego była ospała, ruch słaby. Żyto mocno, za wyborowe płacono 87—88 kop., za średnie 83—85 kop., za ordynaryjne 79—82 kop. Owies jedynie w wyborowych gatunkach mocno się trzymał, płacono po 90 do 94 kop., średni i ordynaryjny słabo, płacono po 78 do 85 kop. Usposobienie dla gryki mocne, względnie do gatunku osiągnęło 90—95 kop. Jęczmień spokojnie, przy cenach 72—93 kop., stosownie do dobroci ziarna. Kasza jaglana słabo, zapasy towaru znaczne, a zapotrzebowanie n. ale, sprzedawano ją stosownie do gatunku po 98 do 106 kop.

Cukier. Usposobienie na warszawskim rynku cukrowym pogorszyło się w dalszym ciągu, wobec niekorzystnych wiadomości z Petersburga. Słyszeliśmy, że sprzedano wczoraj 10 wagonów mączki cukrowej krystalicznej po rs. 2.92½. Po tej cenie jest więcej oddawców, lecz obroty z powodu kurtażu nie dochodzą do skutku.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga** kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z d. 17 października 1892 r.

	wyszło	przyszło	pozostało
Żyta	11	11	wagonów
Owsa	5	73	"
Maki żytniej	1	6	"
Maki pszennej	1	8	"
Kaszy jaglanej	4	145	"
Kaszy gryczanej	4	4	"
Ryżu	—	—	"
Pszenicy	4	4	"
Jęczmienia	22	22	"
Grochu	1	1	"
Gryki	1	1	"
Cebuli	—	—	"
Fasoli	1	1	"
Łoju	—	—	"
Makuchów	—	—	"
Maki kartoflanej	11	11	"
Cukru	3	3	"
Rodzynek	—	—	"
Kukurydzy	—	—	"
Maki kukur.	—	—	"
Tranu	—	—	"

Razem wag. 11 289 wagonów

Ceny zboża wynosiły:

	od	do	— kop. za pud
Pszenica	78	87	"
Żyto	75	92	"
Jęczmień	70	92	"
Owies	98	110	"
Kasza jaglana	80	93	"
Gryka	—	—	"

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod dniem 6-ym październ. r. b. o następujących transakcjach mączką cukrową krystaliczną, dokonanych na tamtejszym rynku cukrowym: sprzedano w dniu 4-ym października: spekulanci spekulantom 15,000 pudów z odbiorem na stacji Obuchowo (odnogi Nowosieleckiej) na grudzień-luty po rs. 4.90, z zadatkiem 25 kop.; 50,000 pudów z odbiorem na stacji Woronówka na luty po rs. 5.05; 10,000 pudów z odbiorem na stacji Proskurów po rs. 5.05; 10,200 pudów z odbiorem na stacji Woronowska na luty po rs. 5.05; Chłjakow spekulantom 48,000 pudów z odbiorem na stacji Proskurów na październik-maj po rs. 5.10, z zadatkiem 25 kop.; 30,000 pudów z odbiorem na stacji Proskurów na grudzień-styczeń po rs. 5.10, z zadatkiem 25 kop.; hr. Szuwałow Zajcewowi 30,000 pudów z odbiorem na stacji Tulno na październik-listopad po rs. 4.90; Chłjakow Halperynowi 50,000 pudów z odbiorem w Moskwie na listopad-maj po rs. 5.50; Czezelnik Lajzewowi 50,000 z odbiorem na stacji Popieluchy na luty po rs. 5, z zadatkiem rs. 1; Oleczadajew spekulantom 6,000 pudów z odbiorem na stacji Kozierzawy (odnogi Nowosieleckiej) po rs. 5 na listopad-grudzień.

Gdańsk 17-go października. — Pszenica krajowa i tranzytowa przy obfitem zaofiarowaniu, miały dobry popyt, po cenach bez zmiany. Płacono za polską tranzytowa psstrą chudą 124 f. 126 m., dobrze psstrą 132 f. 132/3 f. 133 f. 133/4 f. 133 mar., jasno-psstrą zbitą 130 f. 133 m., jasno-psstrą 132/3 f. 134 m., 131 f. 135 m., wysoko-psstrą 133/4 f. 135 m., 136/7 f. 137 m., ładną wysoko-psstrą 132 f. 133/4 f. 137 m., 137 f. 142 mar. za tonnę. Terminy tranzytu: na październik-listopad 131 mar. w zaofiarowaniu, 130 m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 135 mar. w zaofiarowaniu, 134 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 133 m. Wypowiedziano 50 tonn. Żyto krajowe było więcej poszukiwane i utrzymało ceny pełne, towar tranzytowy bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 123/4 f. 124/5 f. 125 f. 125/6 f. 126/7 f. 115½ mar., 124 f. 125 f. 126 f. 127, 128 i 129 funt. 115 m., 131 f. 113 m., obsadzone

121 f. 124 f. i 126 f. 113 mar. Wszystko za 120 f. i tonnę. Terminy: na październik-listopad 115 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad 113 mar. w poszukiwaniu, na grudzień-styczeń krajowe 132 m. w zaofiarowaniu, 131 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 111 mar. w zaofiarowaniu, 110 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 115 m. Jęczmień targowany polski tranzyto 102/3 f. 95 m., 112 f. 105 mar., 111 f. 106 mar., ruski tranzyto na psstrę 104/5 f. 85 mar. za tonnę. Polski ben koński tranzyto 122 m. za tonnę targowano. Rzepik polski tranzyto 206 m. za tonnę płacono. Siemię lńiane poskie średnie 166 i 167 mar. za tonnę targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.05 m., średnie 3.85 mar., mialkie 3.70 mar., 3.72½ m., 3.75 mar., za 50 kilogramów płacono. Dla cukru w Gdańsku tendencja mocna. Kurs w Gdańsku 204.90 mar. za 100 rs.

Z handlu zbożowego w Cesarstwie. Położenie handlu zbożowego na rynkach wewnętrznych nie uległo żadnej zmianie w ostatnich czasach; dowozy są wciąż bardzo małe, a popyt jeszcze mniejszy. Jedynie pewnym odbitem cieszy się mąka żytnia i owies w guberniach czarnoziemnych i środkowych. Przewóz zboża po Woldze zaczyna się powiększać; ceny w niektórych portach nadwołżańskich ujawniały dążność do wzrostu. Dostawa żyta z Kaukazu powiększyła się znacznie. W portach południowych handlarze z gub wewnętrznych zakupują obecnie dość znaczne partje pszenicy, płaćąc za nią lepiej od firm wywozowych. Gryka i proso dowożone są na rynki wewnętrzne dotąd w bardzo wielkich ilościach, skutkiem czego popyt nie mógł się jeszcze rozwinąć. W portach bałtyckich żyto i owies poszukiwane są w wielkich ilościach, inne zboża bez odbytu, jakkolwiek dowozy są dość znaczne i wywołały niższe cen. Popyt na pszenicę bardzo niewielki. W niektórych portach poszukiwana jest gryka na wywóz. W portach południowych ceny wszystkich zbóż, z wyjątkiem żyta i owsa, spadły ogromnie skutkiem braku popytu. Nowe tranzakcje na wywóz dokonywane są niechętnie; niewielkie partje zboża zakupują tylko młynarze i handlarze z gub. wewnętrznych. Wywozowcy, wobec zupełnego zastoju w handlu, zaczęli na razie nabywać zboże w widokach spekulacyjnych na wiosnę, gdyż o ożywieniu handlu w porze obecnej, nikt nie marzy nawet. Zakupują oni głównie pszenicę, której ceny uważają dla siebie za dogodne. Zakupiono kilka partji jęczmienia do Holandji i Niemiec, a także żyta do Holandji, lecz obroty, z powodu braku zapasów, nie mogą przybrać szerszych rozmiarów.

Licytacja w lombardzie.

W dniu wczorajszym odbyła się szesnasta z kolei licytacja w lombardzie miejskim, na której sprzedano 20 zastawów, obciążone pożyczką w sumie 504 rs., a oszacowane na 640 rs., ze sprzedaży zaś osiągnięto 728 rs. 10 kop.

Numer sprzedanych tym razem zastawów i osiągnięte za nich kwoty są następujące:

Nr. 27160—11 rs.; 27178—65 rs. 10 kop.; 27181—19 rs.; 10 kop.; 27202—26 rs. 90 kop.; 27204—7 rs.; 27210—30 rs. 60 kop.; 27213—45 rs. 10 kop.; 27216—31 rs. 10 kop. 27217—28 rs. 50 kop.; 27237—17 rs. 30 kop.; 27240—95 rs. 27245—11 rs. 20 kop.; 27258—18 rs. 30 kop.; 27266—16 rs. 20 kop.; 27272—14 rs. 60 kop.; 27279—124 rs.; 27288—74 rs. 10 kop.; 27307—30 rs.; 27310—13 rs. 10 kop.; 27311—31 rs. 20 kop.; 27314—18 rs. 60 kop.

Razem 20 zastawów sprzedano za 728 rs. 10 kop., na które wypożyczono 504 rs., oceniono zaś na 640 rs.

Dziś odbędzie się ostatnia siedemnasta z rzędu licytacja w lombardzie miejskim, która rozpocznie się o godzinie 10-ej rano, a potrwa do godz. 1-ej z południa.

Do sprzedaży przeznaczono 20 zastawów.

Sprzedaż odbywać się będzie według numerów kolejnych, a mianowicie:

Nr. 27315. Złoto: dwa zegarki kryte i łańcuszek do zegarka ozdobiony rautami, oraz srebro: para lichtarzy, lampka, kadzielnica, dwie papierosnice i para solniczek, od 114 rs. — 27340. Złoty zegarek kryty, oraz srebro: łańcuszek do zegarka i 2 monety, od 10 rs. — 27342. Srebro: 2 zegarki, łańcuszek do zegarka, łyżka wazowa i łyżka stołowa, od 14 rs. — 27382. Para obrączek złotych, oraz srebro: 4 łyżki. stołowe, czarka i moneta, od 20 rs. — 27373. Złoty pierścień z brylantami, od 40 rs. — 27410. Dwie bransolety złote, z których jedna z brylantami, a druga z perłami, od 18 rs. — 27413. Złoty zegarek kryty uszkiem nakręcany, od 20 rs. — 27419. Złoto: trzy zegarki uszkiem nakręcane, szpilka, dwie monety i cztery spinki, oraz srebro: zegarek kryty i trzynastcie monet, od 90 rs. — 27464. Srebro: koszyczek do ciasta, kubek do śmietanki i solniczka, od 25 rs. — 27473. Złoto: zegarek kryty, łańcuszek do zegarka i kluczyk do zegarka, od 14 rs. — 27479. Para lichtarzy srebrnych, od 24 rs. — 27487. Złota bransoleta z brylantami, od 40 rs. — 27508. Złoto: zegarek kryty, łańcuszek do zegarka, pierścionek i obrączka, od 58 rs. — 27529. Złoto: broszka i para kolczyków z rozetkami, od 8 rs. — 27530. Srebro: para lichtarzy i kadzielnica, od 30 rs. — 27555. Złoto: szpilka z brylantami i obrączka, od 12 rs. — 27557. Złoto: pierścionek z rozetkami i perła, oraz para kolczyków, wreszcie dwie srebrne bransolety, od 10 rs. — 27558. Złoto: łańcuszek do zegarka i maszynka do obcinania cygar, od 12 rs. — 27773. Złoty zegarek kryty, od 24 rs. — 27602. Złoty pierścionek z brylantem, od 12 rs.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 18-go października 1892 r.

	Barom.	Włgot.	Wiatr	Temp. C.	Temp. R.
D. 17-go g. 9 w.	737.2	97	Pd	11.4	= 9.1
D. 18-go g. 7 r.	741.2	94	ZPn	6.8	= 5.4
g. 1 pp.	748.0	94	Pn	4.8	= 3.8
Wciagu	Temperatura najniższa C. 4.1 = R. 3.2				
d. 17-go	najwyższa C. 13.2 = R. 10.5				
b. m.)	Wysokość wody spadłej mm. 12.0.				